Andrzej Szczepański
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnica
ORCID: 0000-0003-0632-1713

BHW 43/2020
ISSN 1233-2224
DOI: 10.14746/bhw.2020.43.5

Oświata niemiecka w Legnicy po II wojnie światowej

Abstract. German education in Legnica after WWII

The major goal of this paper is characterising German education in Legnica in relation to the education of this minority after WWII. Before the second half of the 1950s, Lower Silesia was home to the biggest German diaspora in Poland while Legnica was a significant location on the map of German settlement. In addition, it hosted one of the largest schools with German language; along with a similar institution in Wrocław, it was one of two oldest institutions of this type in Poland.
The first part of this paper analyses the social and political situation of the German population in Poland after WWII. The second part describes the characteristics of the diaspora's education, and the third part discusses the education of the German population in post-war Legnica.

Keywords: German minority, education of national minorities, Polish People's Republic, Legnica

Wstęp

Nadrzędnym celem powstania niniejszego artykułu było podjęcie próby charakterystyki oświaty niemieckiej w Legnicy na tle funkcjonującego w tzw. Polsce Ludowej[1] szkolnictwa tej mniejszości. Do drugiej połowy lat 50. XX w. na Dolnym Śląsku mieszkała najliczniejsza w Polsce społeczność Niemców, a Legnica stanowiła ich istotne

[1] Na potrzeby niniejszego artykułu uznano, że termin „Polska Ludowa" określa nieoficjalną nazwę państwa polskiego funkcjonującego w latach 1944–1989, tj. od ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca 1944 r. aż do rozpoczętej w 1989 r. transformacji ustrojowej kraju (w tym przeprowadzonych 4 czerwca wyborów parlamentarnych).

skupisko[2]. Ponadto mieściła się tu jedna z największych szkół z niemieckim językiem nauczania, która obok analogicznej instytucji we Wrocławiu była jedną z dwóch najdłużej działających tego typu ośrodków w kraju.

W pierwszej części opracowania dokonano analizy zagadnienia sytuacji społeczno-politycznej, w której znalazła się ludność niemiecka w Polsce po II wojnie światowej, i omówiono w porządku chronologicznym główne założenia realizowanej wobec niej polityki. Część drugą poświęcono charakterystyce szkolnictwa z niemieckim językiem nauczania w Polsce Ludowej – początkowo zabronionego na obszarze całego państwa, a od początku lat 50. XX w. organizowanego przez odpowiednie władze oświatowe na terenie trzech województw, tj. wrocławskiego, szczecińskiego i koszalińskiego. W ostatniej części pracy przedstawiono edukację ludności niemieckiej w Legnicy, która w pierwszych latach powojennych funkcjonowała pod auspicjami radzieckiej komendantury wojskowej, a od 1951 r. pod nadzorem polskiej administracji.

Wśród bogatej palety narzędzi i metod badawczych wykorzystano m.in.: historyczną, komparatystyczną i krytyki piśmiennictwa. Poczesne miejsce w trakcie pracy nad artykułem zajęła analiza źródeł archiwalnych dostępnych w zasobach Archiwum Państwowego we Wrocławiu i jego oddziału w Legnicy.

Niemcy w Polsce Ludowej

W granicach powojennego państwa polskiego znajdowało się według różnych źródeł między 3,5 mln a 4,5 mln Niemców, będących w zdecydowanej większości przedwojennymi obywatelami III Rzeszy[3]. W związku z ich degradacją społeczną i zepchnięciem na niższy szczebel hierarchii, położenie wskazanej ludności w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny było niezwykle trudne. Przejawiało się to m.in. w fakcie pozbawienia ludności praw obywatelskich, w tym do posiadania własności prywatnej (także mieszkań i domów) oraz wprowadzeniu zakazu uczestnictwa we wszelkich przejawach życia publicznego, w tym nawet chodzenia do restauracji i kin. Wielu Niemców umieszczono w zakładanych przez Armię Radziecką (dalej: AR) obozach pracy przymusowej, które to następnie przechodziły pod zarząd administracji polskiej[4]. Najboleśniej zmianę w dotychczasowym położeniu odczuły jednak dzieci, które nie tylko pozbawiono edukacji w języku ojczystym, ale także poddawano dyskryminacji i obarczano winą za zbrodnie popełnione przez III Rzeszę. W zdecydowanie najgorszej sytuacji znajdowały się sieroty, które niejednokrotnie pozostawiano same swojemu losowi, kierowano do pracy u pol-

[2] B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, s. 25, 42, 46.

[3] P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 18.

[4] S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, IPN, Warszawa 2005, s. 35–41.

skich gospodarzy lub umieszczano w państwowych sierocińcach, gdzie w oczekiwały na deportację do Niemiec[5].

Całą pozostającą w Polsce ludność przeznaczono do wysiedlenia do radzieckiej lub brytyjskiej strefy okupacyjnej, o czym postanowiono w trakcie konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie (w lipcu 1945 r.). Zgodnie z podjętymi ustaleniami transporty z byłymi obywatelami III Rzeszy miały przebiegać w sposób humanitarny i zorganizowany, różniąc się od działań podejmowanych przez polskie wojsko już od czerwca 1945 r.[6]. Masowe deportacje rozpoczęły się jesienią 1945 r., a ich punkt kulminacyjny przypadł na rok 1946, gdy ekspulsowano ponad 1,6 mln osób. W kolejnych latach z uwagi na deficyt niezbędnych dla przemysłu fachowców, których napływająca na tereny tzw. Ziem Odzyskanych[7] ludność polska nie była w stanie zastąpić, intensywność ekspatriacji znacznie osłabła. W efekcie w 1947 r. wysiedlono ok. 500 000 osób, a w latach 1948–1949 już tylko ok. 100 000. W 1950 r. zamieszkiwało Polskę ok. 200 000 „uznanych" Niemców, tj. osób o niekwestionowanej niemieckiej przynależności narodowej oraz ponad 1 000 000 autochtonów. Byli to przedstawiciele ludności rodzimej (osiadłej przede wszystkim na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach), którzy w wyniku przeprowadzonej przez władze akcji weryfikacyjnej otrzymali polskie obywatelstwo i potwierdzenie narodowości polskiej. Znamiennym jest, że labilni etnicznie autochtoni w kolejnych dekadach istnienia Polski Ludowej często deklarowali niemiecką opcję narodowościową i czynili starania o wyjazd na Zachód[8].

Prowadzoną w połowie lat 40. politykę państwa polskiego wobec ludności niemieckiej charakteryzowały dwa główne cele: jej całkowitego usunięcia z kraju i maksymalnego wykorzystania – zarówno jako fachowej siły roboczej, jak i w charakterze niewykwalifikowanych robotników rolnych zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (dalej: PGR). W pierwszej kolejności deportowano tzw. „element uciążliwy", tj. nauczycieli i duchownych, a także osoby starsze, chore i niepracujące. Z kolei niezbędnym dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki specjalistom wydawano stosowne zaświadczenia reglamentacyjne i wyłączano z transportów[9]. Zmiana w położeniu Niemców nastąpiła na przełomie lat 40. i 50. i była związana z następującymi ważkimi wydarzeniami: powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej (dalej: NRD)

---

[5] B. Halicka, *The everyday life of children in Polish-German Borderlands during the early postwar period*, w: *Borderland Studies Meets Child Studies*, red. M. Venken, Peter Lang AG, Frankfurt am Mein 2017, s. 135–136.

[6] Były to tzw. „dzikie wysiedlenia", które przeprowadzano „spontanicznie" od czerwca 1945 r. i polegały na usuwaniu ludności niemieckiej z pasa nadgranicznego.

[7] Tereny pozostające przed 1939 r. w granicach III Rzeszy, włączone po wojnie w obszar państwa polskiego, dalej: Ziemie Odzyskane.

[8] A. Szczepański, *Wyjazdy etnicznych i autochtonicznych przedstawicieli mniejszości niemieckiej z terenu Polski po II wojnie światowej*, w: *Geografia historyczna jako determinanta rozwoju nauk humanistycznych*, red. M. Kulesza, PWSZ im. Witelona w Legnicy, Legnica–Łódź 2009, s. 145–150.

[9] T. Browarek, *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 99–116.

w 1949 r., podpisaniem przez Polskę i NRD układu granicznego w Zgorzelcu w 1950 r., a także uchwaleniem 22 lipca 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej (dalej: PRL), formalnie nadającej wszystkim mieszkańcom, niezależnie od narodowości, prawa obywatelskie. Postanowiono wówczas o zrównaniu sytuacji bytowej dyskryminowanych dotąd Niemców z obywatelami polskimi i umożliwieniu im starania o obywatelstwo PRL[10]. Następnie na mocy zawartego 5 grudnia 1955 r. porozumienia między Polskim a Niemieckim Czerwonym Krzyżem ułatwiono emigrację do obu państw niemieckich w ramach tzw. „akcji łączenia rodzin"[11]. Dla tych, którzy zdecydowaliby się pozostać w PRL, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR) deklarował w specjalnej uchwale z 6 grudnia 1955 r. pełne równouprawnienie i stworzenie warunków do trwałej egzystencji. Powyższemu założeniu miało służyć m. in. powołanie w 1957 r. Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, ale zabieg ten okazał się spóźnionym, ponieważ zdecydowana większość „zainteresowanych" postanowiła wyjechać[12]. W latach 1955–1959 granice PRL opuściło 253 733 osób, z czego 209 725 jako cel emigracji wybrało RFN[13]. W wyniku zakończonej w 1959 r. akcji łączenia rodzin, w Polsce pozostało ok. trzech tysięcy Niemców. W tej sytuacji problem mniejszości stał się dla władzy zagadnieniem marginalnym i takim pozostał aż do końca lat 80. Natomiast coraz częściej występujące wśród autochtonów identyfikacje niemieckie rozwiązywano poprzez udzielanie im pozwoleń na masowe opuszczanie PRL[14]. Według danych statystycznych RFN po 1950 r. wyjechało z Polski ponad 1,5 mln osób deklarujących niemieckie pochodzenie narodowościowe, spośród których 960 tys. opuściło Polskę w latach 1971–1990[15].

Edukacja mniejszości niemieckiej po roku 1945

Labilną sytuację, w której znajdowała się mniejszość w okresie Polski Ludowej, determinowała również prowadzona wobec niej zmienna polityka oświatowa państwa. Bezpośrednio po zakończeniu wojny nie tylko zabroniono organizowania edukacji dla Niemców, ale również zakazano nauczania ich języka na obszarze Ziem Odzyskanych. Mimo to prowadzili oni tajne nauczanie i tworzyli nielegalne szkoły, będące zazwyczaj otoczone opieką AR. Od 1947 r. dostrzega się pewną liberalizację w działaniach polskiej władzy

[10] T. Browarek, *Ludność niemiecka*, op. cit., s. 153–160.

[11] Emigranci kierowani byli głównie do Republiki Federalnej Niemiec, dalej: RFN.

[12] T. Browarek, *Szkolnictwo dla ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1989*, w: *Edukacja mniejszościowa w Polsce. Wczoraj, dziś i jutro*, red. G. Schiller, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice–Opole 2015, s. 21–22.

[13] D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1999, s. 238.

[14] T. Browarek, *Szkolnictwo dla ludności niemieckiej*, op. cit., s. 22.

[15] A. Szczepański, op. cit., s. 152–153.

względem zabronionego nauczania, co odzwierciedlało się np. w „półoficjalnym" tolerowaniu wspomnianych instytucji[16]. Wraz ze zmianą taktyki postępowania wobec mniejszości, przeobrażeniom poddano również politykę edukacyjną państwa. Jej egzemplifikacją były następujące zarządzenia ministra oświaty: z dnia 26 lipca 1950 r. w sprawie otwarcia przedszkoli i szkół z niemieckim językiem nauczania (uzupełnione stosowną instrukcją z 3 sierpnia 1950 r.) oraz z dnia 20 sierpnia 1950 r. w sprawie programu nauki oraz języka urzędowego w szkołach ogólnokształcących z niemieckim językiem nauczania. Pierwszy dokument wskazywał, że do wspomnianych szkół i przedszkoli będą mogły uczęszczać dzieci, których rodzice (lub prawni opiekunowie) zadeklarowali chęć kształcenia w języku ojczystym. Zgodnie z literą drugiego dokumentu, w ww. instytucjach miały obowiązywać takie same regulacje (m.in. programowe i organizacyjne), jak w polskich ośrodkach. Językiem wykładowym, wprowadzonym już od klasy pierwszej, miał być niemiecki, natomiast nauczanie polskiego obowiązywało od klasy drugiej. Dodatkowo wyłącznie w języku polskim prowadzono następujące przedmioty: naukę o konstytucji, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Od przyszłych nauczycieli wymagano kwalifikacji zawodowych i dobrej znajomości języka polskiego, ale dopuszczono także możliwość naboru kadry spośród „postępowych" robotników i innych pracowników władających językiem niemieckim[17]. Decyzja taka wynikała z faktu, że przedwojennych nauczycieli w większości wysiedlono jako jednych z pierwszych, co w założeniu miało zapobiec organizowaniu przez nich tajnego nauczania[18]. Podstawowym celem dydaktycznym stawianym przed niemieckojęzyczną oświatą na początku lat 50. było wychowanie młodzieży w duchu „socjalistycznego internacjonalizmu" i jej ukształtowanie na „czynnych i świadomych budowniczych Polski Ludowej"[19].

Pierwsze 40 szkół podstawowych utworzono we wrześniu 1950 r. i naukę w nich podjęło 4264 uczniów. Ich liczba szybko wzrastała, dlatego dwa lata później funkcjonowały już 134 ośrodki z 7760 wychowankami. Powstała wówczas również edukacja ponadpodstawową – od 1950 r. rozpoczęły działalność dwie zasadnicze szkoły zawodowe: w Boguszowie (o profilu elektrotechnicznym) i w Wałbrzychu (przygotowująca kandydatów do zawodu górnika). W 1952 r. powołano do życia Liceum Ogólnokształcące w Wałbrzychu oraz klasę z niemieckim językiem nauczania przy Liceum Pedagogicznym w Świdnicy[20]. Powstawały także szkoły wieczorowe dla pracujących (pierwszą z nich otwarto w 1952 r. we Wrocławiu), a z uwagi na deficyt nauczycieli uruchamiano również kursy pedagogiczne i dokształcające dla przyszłej kadry dydaktycznej

[16] T. Browarek, *Szkolnictwo dla ludności niemieckiej*, op. cit., s. 19.

[17] B. Ociepka, op. cit., s. 105–106.

[18] B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2019, s. 164.

[19] T. Browarek, *Szkolnictwo mniejszości niemieckiej w Polsce po II wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2002, nr 3–4, s. 195.

[20] Wszystkie wspomniane instytucje działały na terenie Dolnego Śląska.

(np. w Warszawie i Miedzeszynie, a także przy liceach pedagogicznych w Słupsku i Świdnicy). Brak wykwalifikowanych wychowawców nie stanowił jednak jedynego problemu nurtującego szkolnictwo niemieckie. W latach 1950–1952 r. władze oświatowe nie zapewniły mu wystarczającego źródła finansowania, dlatego cierpiało ono na chroniczne niedoinwestowanie przejawiające się np. w braku odpowiednich warunków lokalowych i niewystarczającej liczbą pomocy naukowych. Nie zapewniono nawet podręczników, dlatego początkowo zastępowano je importowanymi książkami z NRD, jednakże niedostosowanymi do obowiązującego w Polsce programu nauczania[21]. Od połowy lat 50. sukcesywnie niwelowano wskazane powyżej uchybienia i przeznaczano zwiększone nakłady na edukację mniejszości[22]. Uchwała KC PZPR z grudnia 1955 r. obligowała utworzenie od 1956 r. kursów wieczorowych dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, poprawę zaopatrzenia w podręczniki i uruchomienia niezbędnych burs i internatów, a także podjęcie kroków mających na celu przeciwdziałanie dyskryminacji młodzieży niemieckiej[23].

Masowa emigracja w ramach akcji łączenia rodzin po 1955 r. stała się przyczyną upadku szkolnictwa mniejszości, najdobitniej dostrzegalną w roku 1957/1958. We wrześniu 1957 r. rozpoczęło naukę 2101 uczniów w 69 instytucjach, natomiast zakończyło już tylko 580, zgrupowanych w 18 szkołach. Przestały funkcjonować powołane w 1952 r. ośrodki ponadpodstawowe w województwie wrocławskim, a także zorganizowane od 1956 r. klasy niemieckie przy zasadniczej szkole zawodowej w Koszalinie i przy Liceum Pedagogicznym w Słupsku. W roku 1958/1959 pobierało naukę 285 uczniów uczęszczających na zajęcia w 12 szkołach, spośród których osiem znajdowało się w województwie wrocławskim, trzy – w koszalińskim, a jedna – w szczecińskim. W roku 1961/1962 funkcjonowały już tylko dwa ośrodki (we Wrocławiu i w Legnicy), które zlikwidowano wraz z zakończeniem roku szkolnego. Pierwszego września 1963 r. dobiegła końca trzynastoletnia historia szkolnictwa niemieckiego w Polsce Ludowej[24].

Oświata niemiecka w powojennej Legnicy

Zgodnie z danymi szacunkowymi w maju 1945 r. Legnicę zamieszkiwało ok. 24 000 Niemców[25]. W kolejnym roku liczba ta zmalała do 12 692, a w powiecie legnickim prze-

[21] Próbowano również wypełnić istniejącą lukę tłumaczeniami polskich podręczników na język niemiecki, ale zabieg ten także nie okazał się satysfakcjonujący.

[22] T. Browarek, *Szkolnictwo mniejszości niemieckiej*, op. cit., s. 194–199.

[23] B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku*, op. cit., s. 63.

[24] T. Browarek, *Szkolnictwo mniejszości niemieckiej*, op. cit., s. 200–202.

[25] C. Kowalak, *Pierwsze dni wolności w Legnicy*, „Szkice Legnickie" 1966, t. 3, s. 76.

bywało wówczas 25 541 Niemców[26]. Mieszkańcy miasta zostali ulokowani w dzielnicach zajętych przez AR[27], na wsi natomiast umieszczono ich w zajętych przez Rosjan majątkach ziemskich, tzw. dominiach[28]. Pierwszy transport wysiedleńców odjechał z miasta 1 lipca 1946 r. i deportowano w nim 1755 osoby, a w kolejnym dniu ekspatriowano 1769 Niemców[29]. W 1950 r., już po zakończeniu masowych przesiedleń, pozostało w Legnicy 1943 przedstawicieli mniejszości, a w powiecie – 779, w większości zatrudnionych w gospodarstwach radzieckich[30]. Informacje pochodzące z 1953 r. wskazują, że w mieście przebywała 1578-osobowa społeczność niemiecka, spośród której 1094 przedstawicieli zatrudniono w zakładach przemysłowych, a 48 w PGR. W państwowych gospodarstwach pracowała także prawie połowa spośród Niemców zamieszkałych w powiecie (422 z 859 osób)[31]. Ponadto trudna do ustalenia grupa przedstawicieli mniejszości stanowiła gros zatrudnionych w majątkach AR. Władze wojskowe często nie prowadziły wykazu pracowników rolnych i niejednokrotnie „przekazywały" polskiej administracji nienotowanych dotąd Niemców wraz z opuszczaniem dominiów[32].

Zmiana w dotychczasowym położeniu Niemców dotarła również do Legnicy na przełomie lat 40. i 50., o czym wspominał świadek wydarzeń, Jürgen Gretschel: „Powstał Dom Związków Zawodowych, przy ulicy Szkolnej 10, była biblioteka niemiecka, amatorski zespół mandolinistów, amatorska orkiestra, kluby sportowe. Przedtem nasze życie kulturalne toczyło się w prywatnych domach"[33].

Na szeroką skalę (jednak bez powodzenia) starano się zaangażować Niemki do członkostwa w Lidze Kobiet[34], a Komitet Wojewódzki PZPR obligował stosowne władze lokalne do podjęcia działań w celu polepszenia losu ludności, zwłaszcza zatrudnionej w PGR[35]. Powyższe zabiegi okazały się jednak nieskuteczne i wraz z rozpoczęciem akcji

---

[26] C. Kowalak, *Kronika Legnicy. Calendarium ważniejszych wydarzeń roku 1946*, „Szkice Legnickie" 1971, t. 6, s. 215.

[27] Wartym odnotowania jest fakt, że po zakończeniu działań wojennych społeczność niemiecka była otoczona opieką ze strony komendantury radzieckiej. Przejawiało się to m.in. w udzieleniu jej zgody na wydawanie gazety w języku niemieckim, a także w braku przeciwwskazań do prowadzenia nabożeństw w tym języku, czego zabraniała administracja polska.

[28] J. Gretschel, *Sytuacja powojenna Niemców w Legnicy*, w: *Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro*, red. I. Lipman, Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu, Wrocław 2014, s. 201–202.

[29] C. Kowalak, *Kronika Legnicy*, op. cit., s. 216.

[30] B. Ociepka, op. cit., s. 83. W dominiach zatrudniono 515 osób.

[31] *Informacja z pracy wśród ludności niemieckiej woj. wrocławskiego*, APW [Archiwum Państwowe we Wrocławiu], KW PZPR [Komitet Wojewódzki PZPR], sygn. 724, k. 65.

[32] I. Kurasz, *Mniejszość niemiecka na Dolnym Śląsku. Studium Socjologiczne*, Nomos, Kraków 2015, s. 75.

[33] M. Maruck, Śląskie niebo *Jürgena Gretschela*, Wydawnictwo Edytor, Legnica 2018, s. 60.

[34] *Notatka informacyjna odnośnie kobiet niemieckich na terenie miasta Legnicy*, APW, KW PZPR, sygn. 724, k. 218.

[35] *Sprawozdanie ze współpracy organizacji LK z kobietami niemieckimi na terenie woj. wrocławskiego*, APW, KW PZPR, sygn. 724, k. 47. Szczególnie złe warunki panowały w znajdujących się nieopodal Legnicy Krotoszycach.

łączenia rodzin w 1956 r. zdecydowana większość spośród około tysięcznej społeczności[36] legnickich Niemców opuściła miasto. W 1958 r. pozostało w nim 350 przedstawicieli[37], a trzy lata później – już tylko 180[38].

Bezpośrednio po zakończeniu wojny w Legnicy, podobnie jak w całym kraju, panował zakaz prowadzenia edukacji w języku niemieckim. Mimo tego faktu już listopadzie 1946 r. radziecka komendantura uruchomiła przy ulicy Franciszkańskiej szkołę kierowaną przez Lydię Kaubisch. Polskie władze oświatowe doprowadziły niebawem do zamknięcia placówki, ale w 1949 r. powstały dwa nowe ośrodki, ponownie otoczone opieką Sowietów: przy ulicy Jaworzyńskiej 60 i Sejmowej 7. W pierwszej, gdzie pracowało dwóch nauczycieli (Wolfgang Meissler i pełniący funkcję kierownika Helmut Steckel), uczyły się dzieci osób zatrudnionych w radzieckiej fabryce Opla. W drugiej, przeznaczonej dla potomstwa personelu wojskowej administracji mieszkaniowej, magazynów i zaopatrzenia (tzw. KECZ i WOJNTORK), kadrę pedagogiczną tworzyli Hedwig Hübner i Lydia Kaubisch (kierownik). W 1950 r. szkołę z ulicy Jaworzyńskiej włączono do instytucji z ulicy Sejmowej, a kierownikiem tak ustanowionego ośrodka został H. Steckel[39].

W 1951 r. wrocławski wydział oświaty otrzymał polecenie władz centralnych przejęcia od Rosjan szkoły legnickiej[40]. Zgodnie ze sprawozdaniem z przeprowadzonej 23 maja 1951 r. przez Mariana Kiereckiego wizytacji, do szkoły uczęszczało 155 uczniów i pracowało w niej troje nauczycieli: kierownik Gustaw Stecke (prawdopodobnie mowa o wspomnianym już H. Steckelu – A.S), były piekarz – Wolfgang Menpler (prawdopodobnie Meissler – A.S.) i H. Hübner, która jako jedyna miała przygotowanie pedagogiczne[41], ale „nie odpowiadała dzisiejszej szkole". Również kierownik, tytułowany przez młodzież mianem „Herr Pastora", zdaniem wizytatora nie przystawał do nowych czasów, a jedyną osobą, która „po przeszkoleniu może być zatrudniona", był trzeci spośród wymienionych nauczycieli – W. Meissler. Ponadto w cytowanym dokumencie wskazano, że szkoła nie prowadzi dokładnego rejestru uczniów, nie uczy języka polskiego, nie posiada żadnego rozkładu materiału i dokonuje złego podziału klas na roczniki uczniów. W związku z tym polecono usunąć niezwłocznie wszystkie powyższe mankamenty[42]. Pierwszego czerwca 1951 r. przekształcono ośrodek w Publiczną Szkołę Ogólnokształcącą stopnia podstawowego nr 9 z niemieckim językiem nauczania w Legnicy (dalej SP 9), a funkcję kierownika powierzono Rudolfowi Gaebelowi. Zmieniono również siedzibę na budynek

[36] M. Kubasik, M. Żak, *Legnica w 1956 roku*, Stowarzyszenie Pamięć i Dialog Legnica 2017, s. 15.

[37] *Notatka o sytuacji wśród ludności niemieckiej w województwie wrocławskim* APW, KW PZPR, sygn. 529, k. 59.

[38] B. Ociepka, op. cit., s. 46.

[39] J. Gretschel, op. cit., s. 202–203.

[40] B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku*, op. cit., s. 169.

[41] W latach 1945–1948 pracowała w ogrodnictwie i w miejscowym szpitalu.

[42] *Sprawozdanie z wizytacji szkoły z niemieckim językiem nauczania w Legnicy*, APL [Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy], PRMN [Prezydium Miejskiej Rady Narodowej], sygn. 476, k. 2–4.

przy ulicy Lubeckiego 4[43], a oprócz R. Gaebela pracowali tam: H. Hübner, Jadwiga Sklepkiewicz, W. Meissler, Carl H. Hiller, Walburga Langer, Margot Nowroth i Walter Berlin[44]. W sierpniu 1952 r. szkoła została przeniesiona do budynku przy ulicy Rewolucji Październikowej 32, gdzie zapewniono jej dobre warunki do pracy dydaktycznej[45] Otrzymała wówczas komplet nowych ławek z fabryki mebli, ale część z nich okazała się wadliwa[46]. W grudniu tego samego roku siedmioro dzieci korzystało z bezpłatnych posiłków, a 16 z 50-procentowej bonifikaty[47].

W kolejnym roku odnotowano, że dziewięcioro niemieckich dzieci uczęszcza do „szkoły nr.8 specjalnej", natomiast 253 dzieci do SP 9[48], którą „zaopatrzono w sprzęt szkolny i pomoce naukowe w większej ilości niż szkoły polskie[49]". Władze oświatowe czyniły wówczas starania do uruchomienia „klasy wstępnej, V, VI i VII szkoły dla pracujących, którzy nie mają ukończonych VII klas szkoły podstawowej". Ponadto zaplanowano zorganizowanie drużyny harcerskiej, dostrzegano potrzebę otwarcia internatu dla dojeżdżającej młodzieży, zapowiedziano przeprowadzenie trzech kursów języka polskiego dla dorosłych i postulowano zmianę na stanowisku kierownika[50]. R. Gaebel zrezygnował z pracy w październiku 1953 r., a funkcję kierownika powierzono (na okres dwóch tygodni) Dorocie Krzywik, zastąpionej przez Felixa Bittnera, pełniącego równolegle obowiązki radnego w Miejskiej Radzie Narodowej[51].

W 1954 r. kontynuowano prowadzenie kursów języka polskiego dla dorosłych (w przeważającej mierze byli to pracownicy zakładów AR), w trakcie których nauczycielka J. Sklepkiewicz poruszała m.in. tematykę międzynarodową (głównie dotyczącą NRD), a „słuchacze w swoich wypowiedział wyrażali oburzenie na politykę państw zachodnich, a z wielkim uznaniem wyrażali się o osiągnięciach Polski Ludowej i Związku Radzieckiego"[52]. Od tego samego roku miejscowe władze zintensyfikowały starania zmierzające do pozyskania funduszy na utworzenie internatu przy SP 9, co motywowano faktem, że „do tej szkoły dojeżdża młodzież pociągami z sąsiednich powiatów w liczbie

---

[43] Po zmianie Alfreda Lampego, a obecnie – Fryderyka Skarbka.

[44] R. Stepień, A. Stępień, *Szkolnictwo niemieckie na Dolnym Śląsku i w Legnicy w latach 1945–1963*, „Szkice Legnickie" 2014, XXXV, s. 55–60.

[45] R. Stępień, *Szkolnictwo niemieckie w Legnicy po II wojnie światowej. Kalendarz ważniejszych wydarzeń*, „Szkice Legnickie" 2005, XXVI, s. 247.

[46] *Protokół spisany w dniu 25.I. w Legnicy z przejęcia 44 ławek szkolnych dla szkoły niemieckiej w Legnicy przesłanych z Fabryki Mebli na zamówienie „Cezasu"*, APL, PMRN, sygn. 476, s. 13.

[47] *Pismo SP 9 do PMRN w Legnicy z dnia 25.I.1953 r.*, APL, PMRN, sygn. 476, s. 18.

[48] *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnia 2.XI.1953 r.*, APL, PMRN, sygn. 475, s. 15.

[49] *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnia 13X.1953 r.*, APL, PMRN, sygn. 476, s. 49.

[50] Ibidem.

[51] R. Stępień, op. cit., s. 246–248.

[52] *Ocena pracy kursów języka polskiego dla ludności niepolskiej,* APL, PMRN, sygn. 476, s. 64.

120 osób"[53]. F. Bittner pełnił swój urząd do 31 sierpnia 1957 r. i w czasie jego kadencji nastąpił najintensywniejszy okres rozwoju instytucji: posiadała dobrze wyposażony i w pełni dostosowany do potrzeb kształcenia budynek, od 1954 r. działała w niej drużyna harcerska (objęta opieką nauczyciela Waltera Nentwinga), w 1955 r. uczęszczała tam największa liczba dzieci (264), pracowało najszersze grono pedagogiczne (ośmioro wychowawców), a także istniały dwa zespoły muzyczne – nauczycielski i uczniowski. Po rezygnacji F. Bittnera stanowisko po nim objął W. Nentwing, który w lipcu 1957 r. zdał maturę w Rejonowej Komisji Kształcenia Nauczycieli w Świdnicy[54].

Wraz z masowymi wyjazdami Niemców z Legnicy, nastąpił regres w edukacji mniejszości, co odzwierciedla fakt, że w roku szkolnym 1957/1958 r. liczba uczniów zmalała do 138, a w kolejnym – już tylko do 57[55]. W tej sytuacji władze oświatowe podjęły decyzję o zmianie lokalizacji szkoły i przeniesieniu jej do mniejszego obiektu przy ulicy Róży Luksemburg 13[56]. Po rezygnacji W. Nentwinga (w lutym 1958 r.) nowym kierownikiem została J. Sklepkiewicz i za jej kadencji nastąpiła ostatnia w historii szkoły przeprowadzka – do budynku przy ulicy Chojnowskiej 100[57]. Utworzono w nim długo oczekiwany internat (dla 20 uczniów)[58], ponadto w placówce odbywały się spotkania powstałego w sierpniu 1958 r. legnickiego Koła Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, którego funkcję przewodniczącej pełniła H. Hübner[59]. Z uwagi na zmniejszającą się liczbę uczniów parter i pierwsze piętro budynku zajęła od 1960 r. Szkoła Podstawowa nr 15[60].

Od początku lat 60. legnicka placówka pełniła funkcję punktu zbiorczego dla młodzieży niemieckiej zamieszkałej na terenie Dolnego Śląska. Wraz z likwidacją poszczególnych ośrodków na terenie województwa wrocławskiego, zaproponowano rodzicom przeniesienie dzieci do legnickiej szkoły i zakwaterowanie ich w tamtejszym internacie. Mimo podjęcia powyższych działań liczba uczniów w SP 9 sukcesywnie malała. W efekcie w roku szkolnym 1961/1962 uczęszczało do niej 42 uczniów (w internacie zakwaterowano 29 z nich), ale w 1962/1963 – już tylko 29 (z czego sześcioro mieszkało w internacie). Zgodnie z przewidywaniami miejskich władz oświatowych w kolejnym roku do SP 9 miało uczęszczać jedynie 20 dzieci. Powyższa sytuacja zdeterminowała podję-

[53] *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnia 21.X.1954 r.*, APL, PMRN, sygn. 476, s. 99.

[54] R. Stępień, op. cit., s. 248–249.

[55] R. Stepień, A. Stępień, op. cit., s. 59.

[56] Obecnie Rycerska.

[57] R. Stępień, op. cit., s. 249.

[58] *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnia 18.IX.1959 r.*, APL, PMRN, sygn. 476, s. 144.

[59] *Sprawozdanie z 10-letniej działalności Socjalno-Kulturalnego Stowarzyszenia Niemców (DSKG), Grupa Legnica*, APL, Urząd Wojewódzki w Legnicy, sygn. 494, s. 76.

[60] R. Stępień, op. cit., s. 249.

cie decyzji o zamknięciu szkoły 1 września 1963 r.[61] i przeniesienie jej uczniów do polskich instytucji (przede wszystkim do SP 15). Chętnym zapewniono dalsze zajęcia z języka niemieckiego, które do 1970 r. prowadziła wspominana już H. Hübner. Często dojeżdżała do ubogich podopiecznych zamieszkałych poza miastem i udzielała im lekcji na miejscu[62].

Zakończenie

Przez cały okres istnienia SP 9 głównymi barierami w jej działalności, podobnie jak i całego szkolnictwa niemieckojęzycznego, były brak wykwalifikowanej kadry pedagogicznej i stale zmniejszająca się liczba uczniów. Deficyt odpowiednich wychowawców, zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania edukacji, spowodowała ekspulsja przedwojennych nauczycieli w latach 1946–1949. Osoby, które uniknęły wyjazdu, podejrzewano o wcześniejsze zaangażowanie w wychowanie nazistowskie i członkostwo w NSDAP, co automatycznie wykluczało je z roli pedagogów w Polsce Ludowej. Z tego powodu kandydatów do pracy dydaktycznej angażowano spośród przedstawicieli klasy robotniczej, w tym „postępowych" górników (byli nimi np. późniejsi kierownicy SP 9 – F. Bittner i W. Nentwing), uważano bowiem, że zagwarantują oni odpowiednie kształcenie młodzieży w duchu socjalistycznym, a brakujące kwalifikacje zdobędą na kursach pedagogicznych i w trakcie pracy nauczycielskiej. Nie zawsze jednak byli robotnicy odnajdywali się w nowej roli, co odzwierciedla nieustanna fluktuacja wśród personelu SP 9, w której jedynymi stałymi nauczycielami w historii szkoły były H. Hübner i J. Sklepkiewicz[63].

Brak podręczników i pomocy naukowych stanowiły kolejne ograniczenia w rozwoju edukacji niemieckiej w Legnicy, zwłaszcza w początkowym okresie jej funkcjonowania. Prawidłową działalność zaburzała także absencja uczniów podczas zajęć, spowodowana ubóstwem dzieci i brakiem możliwości ich dojazdu do szkoły. Często wychowywały je samotne matki zatrudnione w PGR lub pracujące dorywczo, otrzymujące niewielkie wynagrodzenia. Z tego względu legnicki wydział oświaty przeznaczał znaczne nakłady finansowe na świadczenia materialne (w tym zapomogi) i dożywianie dzieci, a także objęcie ich opieką lekarską, nierzadko niezagwarantowaną przez domy rodzinne[64].

Szkoła Podstawowa nr 9 z niemieckim językiem nauczania w Legnicy odegrała trudną do przecenienia rolę w życiu niemieckich mieszkańców miasta. Zdecydowana

---

[61] Podobny los spotkał Szkołę Podstawową Nr 56 z niemieckim językiem nauczania we Wrocławiu, do której uczęszczało wówczas 14 dzieci.

[62] T. Browarek, *Ludność niemiecka*, op. cit., s. 351–352.

[63] R. Stępień, A. Stępień, op. cit., s. 55–59.

[64] B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości narodowych w powojennej Legnicy*, „Pamięć i Przyszłość" 2014, 2(24), s. 47–49.

większość z ponad 200 absolwentów, ale również spośród kadry nauczycielskiej, wyjechała do Niemiec[65], gdzie mogła kontynuować naukę lub podjąć pracę zawodową. Część dawnych uczniów żywiła dużą wdzięczność wobec państwa polskiego, które ponosiło znaczne koszty finansowe na stworzenie odpowiednich warunków do kształcenia dzieci i udzielenia im stosownej pomocy materialnej. Swoje wyrazy sympatii i przywiązania kierowali zwłaszcza względem ostatniej kierowniczki szkoły, J. Sklepkiewicz, z którą utrzymywali kontakty osobiste i korespondencyjne. Dzięki jej pośrednictwu 2 października 2005 r. odbyło się spotkanie 75 dawnych wychowanków w gmachu przy ulicy Senatorskiej 32, gdzie dziś ma swoją siedzibę V Liceum Ogólnokształcące im. Jana Heweliusza[66]. Wydarzenie to stanowiło znamienne uzupełnienie historii niemieckiego szkolnictwa w powojennej Legnicy, istniejącego w latach 1946–1963, początkowo nielegalnego i objętego protekcją radziecką, a następnie zorganizowanego przez polską administrację i cieszące się opieką miejskich władz oświatowych.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu 1948–1990, sygn. 529, 724.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Legnicy, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej [1948] 1950–1971, sygn. 475, 476.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Legnicy, Urząd Wojewódzki w Legnicy [1948–1973] 1975–1998, sygn. 494.

Opracowania

Browarek T., *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989*, Lublin 2015.

Browarek T., *Szkolnictwo dla ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1989*, w: *Edukacja mniejszościowa w Polsce. Wczoraj, dziś i jutro*, red G. Schiller, Gliwice–Opole 2015.

Browarek T., *Szkolnictwo mniejszości niemieckiej w Polsce po II wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2002, nr 3–4.

Gretschel J., *Sytuacja powojenna Niemców w Legnicy*, w: *Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro*, red. I. Lipman, Wrocław 2014.

Halicka B., *The everyday life of children in Polish-German Borderlands during the early postwar period*, w: *Borderland Studies Meets Child Studies*, red. M. Venken, Frankfurt am Mein 2017.

Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.

[65] W Legnicy pozostała H. Hübner, która do końca życia pełniła funkcję przewodniczącej Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Zmarła w połowie lat 80. XX w.

[66] R. Stepień, A. Stępień, op. cit., s. 65.

Kowalak C., *Kronika Legnicy. Calendarium ważniejszych wydarzeń roku 1946*, „Szkice Legnickie" 1971, t. 6.
Kowalak C., *Pierwsze dni wolności w Legnicy*, „Szkice Legnickie" 1966, t. 3.
Kubasik M, Żak M., *Legnica w 1956 roku*, Legnica 2017.
Kurasz I., *Mniejszość niemiecka na Dolnym Śląsku*, Kraków 2015.
Madajczyk P., *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001.
Maruck M., Śląskie niebo *Jürgena Gretschela*, Legnica 2018.
Matelski D., *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999.
Ociepka B., *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1992.
Stepień R., Stępień A., *Szkolnictwo niemieckie na Dolnym Śląsku i w Legnicy w latach 1945–1963*, „Szkice Legnickie" 2014, t. 25.
Stępień R., *Szkolnictwo niemieckie w Legnicy po II wojnie światowej. Kalendarz ważniejszych wydarzeń*, „Szkice Legnickie" 2005, t. 26.
Szczepański A., *Wyjazdy etnicznych i autochtonicznych przedstawicieli mniejszości niemieckiej z terenu Polski po II wojnie światowej*, w: *Geografia historyczna jako determinanta rozwoju nauk humanistycznych*, red. M. Kulesza, Legnica–Łódź 2009.
Techmańska B., *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Łomianki 2019.
Techmańska B., *Szkolnictwo mniejszości narodowych w powojennej Legnicy*, „Pamięć i Przyszłość" 2014, 2(24).